

Czym jest prawda? - numer trzy

Droga do Emaus

Jeff Pippenger

2023-09-07

W Ewangelii według Jana, tuż po Ostatniej Wieczerzy aż do chwili, gdy Jezus udaje się do ogrodu Getsemani, znajduje się długa narracja od rozdziału czternastego aż do końca rozdziału siedemnastego. Zamierzam omówić te rozdziały w następnym artykule. Niniejszy artykuł stanowi podstawę, na której można oprzeć zrozumienie tamtych rozdziałów. Jeśli chodzi o linię reformy w historii Chrystusa, dialog Chrystusa z Jego uczniami w tych rozdziałach ma miejsce tuż po wjeździe triumfalnym i tuż przed ukrzyżowaniem. Jezus wszedł do Jerozolimy, potem spożył ostatni posiłek z uczniami, następnie pojawia się ta narracja i potem udaje się do Getsemani, a o północy tego samego dnia zostaje aresztowany i rozpoczyna się siedmioetapowy proces prowadzący do ukrzyżowania. On i uczniowie byli proroczo umiejscowieni tuż po zjeździe namiotowym w Exeter i tuż przed Wielkim Rozczarowaniem, w historii reprezentowanej przez ruch siódmego miesiąca. W narracji, która rozpoczyna się tuż po Ostatniej Wieczerzy, pierwsze, co mówi Jezus, to:

Niech się nie trwoży serce wasze: wierzycie w Boga, wierzcie także we Mnie. Jan 14:1.

Wiedząc, że wielkie rozczarowanie było oddalone zaledwie o kilka godzin, Jezus starał się umocnić swoich uczniów przed nadchodzącym kryzysem. Ukryta linia prorocstwa, w obrębie czterech drogowskazów, które składają się na wydarzenia symbolizowane jako siedem gromów, to historia, w której mają miejsce te trzy etapy narracji w Ewangelii Jana. Ta ukryta linia, w obrębie siedmiu gromów, przedstawia historię od pierwszego rozczarowania do ostatniego.

Tuż zanim Jezus mówi im, aby ich serca „się nie trwożyły”, Judasz Iskariota opuścił wieczerzę, by po raz trzeci i ostatni udać się do Sanhedrynu. Gdy wyszedł z wieczerzy na trzecie spotkanie, zamknął swój okres próby.

W kontekście ukrytej linii w symbolu siedmiu gromów triumfalny wjazd Chrystusa reprezentuje okrzyk o północy, w którym ujawniają się dwie klasy czcicieli. Kamieniem milowym związanym ze środkową literą alfabetu hebrajskiego, której użyto do utworzenia hebrajskiego słowa "prawda", jest trzynasta litera alfabetu hebrajskiego. Trzynastą reprezentuje bunt i jako proroczy kamień milowy reprezentuje okrzyk o północy, w którym głupie panny stanowią przejaw buntu, podobnie jak Judasz podczas kamienia milowego triumfalnego wjazdu.

Był i zawsze będzie kłódką między pszenicą; będą też głupie panny wśród mądrych oraz tacy, którzy nie mają oliwy w naczyniach przy swoich lampach. W Kościele, który Chrystus ustanowił na ziemi, był chciwy Judasz, i będą Judasze w Kościele na każdym etapie jego dziejów. Signs of the Times, 23 października 1879.

Kiedy Judasz zwrócił pieniądze, wyznał swoją zdradę Kajfaszowi, a potem Chrystusowi, wówczas poszedł się powiesić. Gdy wychodził z sali sądowej, zawołał słowami, które wprost oddają

dylemat nierozsądnej panny, gdy uświadamia sobie, że nie otrzymała oliwy.

Judasz przekonał się, że jego błagania były daremne, i wybiegł z sali, wołając: Za późno! Za późno! Czuł, że nie może żyć, by zobaczyć Jezusa ukrzyżowanego, i w rozpaczy wyszedł i powiesił się. *Desire of Ages*, 722.

Judasz ilustruje fałszywe poselstwo wołania o północy, gdy „wybiegł z sali, wołając: Za późno! Za późno!” To poselstwo zawsze ujawnia dwie klasy czcicieli i, podobnie jak w historii milleryckiej, głupie panny po nadejściu prawdziwego wołania o północy nadal występują z fałszywym poselstwem. Tak więc w historii milleryckiej mamy ruch, który wybrał Williama Millera na przywódcę, jednocześnie odrzucając poselstwo trzeciego anioła i sprzeciwiając się małej trzódce, która poszła za Chrystusem do Miejsca Najświętszego.

"Moje myśli zostały przeniesione w przyszłość, gdy zostanie dany sygnał. 'Oto oblubieniec nadchodzi; wyjdźcie mu na spotkanie.' Lecz niektórzy będą zwlekali z nabyciem oliwy do uzupełnienia swoich lamp i zbyt późno przekonają się, że charakter, który oliwa symbolizuje, nie jest przekazywalny." *Review and Herald*, 11 lutego 1896 r.

Trzeci drogowskaz ukrytej historii symbolizuje sąd i jest reprezentowany przez ostatnią literę alfabetu hebrajskiego. Litera ta to "Tav", a gdy jest pisana, ma kształt krzyża. Krzyż symbolizuje sąd.

Od pierwszego rozczarowania w historii ruchu millerowskiego aż do Wołania o Północy, czyli od litery alfa aż do trzynastej litery, istnieje kamień milowy wyznaczający okres czasu, który w przypowieści o dziesięciu pannach jest określony jako czas zwłoki — czas zwłoki, o którym mowa także w drugim rozdziale Księgi Habakuka. Od Wołania o Północy, czyli trzynastej litery buntu, aż do wielkiego rozczarowania, ostatniej litery alfabetu, istnieje również okres, który nazwano „ruchem siódmego miesiąca”, nie dlatego, że trwał siedem miesięcy, lecz dlatego, że poselstwo Wołania o Północy wskazywało, iż Chrystus przyjdzie dziesiątego dnia siódmego miesiąca kalendarza żydowskiego, czyli w Dniu Pojednania.

Kontekst narracji od czternastego rozdziału Jana aż do osiemnastego rozpoczyna się w okresie, który odzwierciedla ruch siódmego miesiąca w historii millerystów. Przesłaniem narracji Ewangelii Jana jest przygotowanie uczniów na nadchodzący kryzys krzyża (litera „Tav”). Chrystus zatem wskazuje, że od Jego śmierci aż do chwili, gdy wstąpi do swojego Ojca i powróci, będzie to dla Jego uczniów okres smutku, niepewności i rozczarowania. Podobnie jak w przypadku proroczych cech wszystkich pierwszych rozczarowań, które są reprezentowane w świadectwie linii reform, rozczarowanie obejmuje stan spowodowany zlekceważeniem wcześniej objawionej ważnej prawdy. Śmierć Chrystusa na krzyżu była i jest ważną prawdą, a On powiedział uczniom wprost, że będzie ukrzyżowany i zmartwychwstanie, lecz kryzys był tak wielki, tak przytłaczający, że zapomnieli o tym, co powinni byli pamiętać.

"Kiedy Chrystus, Nadzieja Izraela, zawisł na krzyżu i został wywyższony, jak powiedział Nikodemowi, że tak będzie, nadzieja uczniów umarła wraz z Jezusem. Nie potrafili tego wyjaśnić. Nie mogli zrozumieć wszystkiego, co Chrystus powiedział im o tym wcześniej." *Wiara i uczynki*, 63.

Cieężar całej narracji w czterech rozdziałach Ewangelii Jana, którymi się zajmujemy, polegał na tym, że Jezus przygotowywał swoich uczniów na okres rozczarowania, którego mieli doświadczyć, poczynając od nocnego pojmania Jezusa, aż do Jego powrotu po wniebowstąpieniu do Ojca. W tych czterech rozdziałach Ewangelii Jana ten okres, gdy Chrystus był z dala od uczniów, przedstawia czas oczekiwania. Historycznie ten okres, który określam jako czas oczekiwania, nastąpił po dramacie krzyża. W rozdziałach, które zamierzamy rozważyć, proroczo ukazany jest czas oczekiwania, który zaczyna się wraz z pierwszym rozczarowaniem, a nie po wielkim rozczarowaniu związanym z krzyżem.

Dlaczego sugeruję, że ostatnie rozczarowanie, do którego Chrystus przygotowywał swoich uczniów, było typem pierwszego rozczarowania, którym w linii reformy Chrystusa była śmierć Łazarza? Kwestia ta musi zostać rozstrzygnięta, zanim będziemy mogli ujrzeć relację w czterech rozdziałach Jana w świetle, które potwierdza prawdy, teraz odpieczętowywane w związku z ukrytą historią siedmiu gromów.

W historii Chrystusa okres między śmiercią a zmartwychwstaniem Łazarza odpowiada czasowi zwłoki. Następnie Chrystus udaje się do Jerozolimy na swój triumfalny wjazd. Chrystus w czternastym rozdziale Ewangelii Jana mówi do swoich uczniów na tle historii tego, co miało stać się ruchem siódmego miesiąca, który rozpoczął się, gdy czas zwłoki już się zakończył wraz z nadejściem poselstwa wołania o północy, które zapoczątkowało ruch siódmego miesiąca.

Zrozumienie, w jaki sposób hebrajskie słowo „prawda” potwierdza rozpoznanie ukrytej historii, odpieczętowanej z symbolicznej historii siedmiu gromów, wymaga uważnej analizy przesłania, które Chrystus wówczas przekazywał swoim uczniom w Ewangelii Jana, od rozdziału czternastego do siedemnastego. Przykład użycia kamienia milowego Wielkiego Rozczarowania do zilustrowania kamienia milowego pierwszego rozczarowania można dostrzec w doświadczeniu uczniów w drodze do Emaus.

Tym, co zakończyło czas zwłoki w historii ruchu millerowskiego, była korekta wcześniejszego, nieudanego przewidywania na rok 1843. Pracę Samuela Snowa nad rozwinięciem poselstwa, które zapoczątkowało ruch siódmego miesiąca i zakończyło się Wielkim Rozczarowaniem, można prześledzić historycznie, śledząc wzrost jego zrozumienia poprzez publikowane przez niego pisma i publiczne wystąpienia prowadzące do zjazdu namiotowego w Exeter. Natchniony komentarz ujmuje ten rozwój inaczej niż samo historyczne przedstawienie ostatecznego poselstwa Snowa. Siostra White informuje, że poselstwo zostało rozpoznane, gdy Pan zdjął swoją rękę z błędu w liczbach na tablicy Habakuka z 1843 roku.

Dane mi było zobaczyć lud Boży radujący się w oczekiwaniu i wypatrujący swego Pana. Lecz Bóg postanowił ich doświadczyć. Jego ręka zakryła błąd w obliczeniach okresów proroczych. Ci, którzy wypatrywali swego Pana, nie odkryli tego błędu, a najuczestniejsi ludzie, którzy sprzeciwiali się wyznaczonemu czasowi, również go nie dostrzegli. Bóg zamierzył, aby Jego lud doznał rozczarowania. Czas minął i ci, którzy z radosnym oczekiwaniem wypatrywali swego Zbawiciela, byli smutni i zniechęceni, podczas gdy ci, którzy nie umiłowali przyjaciela Jezusa, lecz przyjęli poselstwo ze strachu, cieszyli się, że nie przyszedł w oczekiwanym czasie. Ich wyznanie wiary nie poruszyło serca ani nie oczyściło życia. Upływ czasu był dobrze

obliczony, by odsłonić takie serca. To oni pierwsi odwrócili się i szydzili z zasmuconych, rozczarowanych, którzy naprawdę miłowali przyjście swego Zbawiciela. Dane mi było dostrzec mądrość Boga w tym, że doświadczał swego ludu i dał mu wnikliwą próbę, aby ujawnić tych, którzy ulęką się i cofną w godzinie próby.

Jezus i wszystkie zastępy niebieskie patrzyli ze współczuciem i miłością na tych, którzy z utęsknieniem pragnęli ujrzeć Tego, którego miłowały ich dusze. Aniołowie unosili się nad nimi, aby podtrzymać ich w godzinie próby. Ci, którzy zaniedbali przyjęcie niebiańskiego poselstwa, zostali pozostawieni w ciemności, a gniew Boży zapłonął przeciwko nim, ponieważ nie chcieli przyjąć światła, które On zesłał im z nieba. Ci wierni, rozczarowani, którzy nie mogli zrozumieć, dlaczego ich Pan nie przyszedł, nie zostali pozostawieni w ciemności. Ponownie zostali skierowani do swych Biblii, aby badać okresy prorocze. Ręka Pana została cofnięta z liczb, a błąd został wyjaśniony. Ujrzeni, że okresy prorocze sięgają do roku 1844 i że te same dowody, które przedstawiali, by wykazać, że okresy prorocze kończą się w 1843, dowodziły, iż zakończą się w 1844. Światło ze Słowa Bożego oświeciło ich stanowisko i odkryli czas zwłoki — „Choćby [widzenie] się odwlekało, czekaj na nie.” W swej miłości do natychmiastowego przyjścia Chrystusa przeoczyli odwlekanie się widzenia, obliczone na to, by objawić prawdziwie oczekujących. Znowu mieli określony czas. Jednak widziałem, że wielu z nich nie potrafiło wznieść się ponad swe dotkliwe rozczarowanie, aby posiadać ten stopień zapału i energii, który cechował ich wiarę w 1843 roku.

Szatan i jego aniołowie zatriumfowali nad nimi, a ci, którzy nie chcieli przyjąć poselstwa, gratulowali sobie dalekowzrocznego osądu i mądrości, że nie przyjęli zwiedzenia, jak to nazywali. Nie zdawali sobie sprawy, że odrzucają Bożą radę przeciwko sobie samym i współdziałają z Szatanem i jego aniołami, by wprowadzać zamęt wśród ludu Bożego, który wcielał w życie poselstwo zesłane z nieba.

Wierzący w to poselstwo byli uciskani w kościołach. Przez pewien czas ci, którzy nie chcieli przyjąć poselstwa, ze strachu powstrzymywali się od postępowania zgodnie z tym, co nosili w sercach; lecz upływ czasu ujawnił ich prawdziwe uczucia. Pragnęli uciszyć świadectwo, które oczekujący czuli się zmuszeni składać, że okresy prorocze sięgały roku 1844. Wierzący jasno wyjaśniali swój błąd i podawali powody, dla których oczekiwali swego Pana w roku 1844. Ich przeciwnicy nie potrafili przytoczyć żadnych argumentów przeciwko przedstawionym mocnym racjom. Jednak rozgorzał gniew kościołów; postanowili nie słuchać dowodów i usunąć to świadectwo z kościołów, aby inni nie mogli go usłyszeć. Ci, którzy nie śmieli wstrzymać przed innymi światła, które Bóg im dał, zostali wykluczeni z kościołów; lecz Jezus był z nimi i radowali się w świetle Jego oblicza. Byli przygotowani, aby przyjąć poselstwo drugiego anioła. Wczesne pisma, 235–237.

Przedstawiona właśnie historia opisuje między innymi doświadczenie z 18 lipca 2020 roku, jednak warto rozważyć, że zrozumienie, które reprezentuje poselstwo Wołania o północy, ogłoszone przez Samuela Snowa na zjeździe obozowym w Exeter, nie jest przedstawione przez historyczną działalność Snowa, lecz przez działanie ręki Pana. Jego ręka zakryła błąd i dopiero gdy ją odjął, milleriści mogli zrozumieć swoje rozczarowanie, a także pojąć, że znajdowali się w okresie określanym jako czas zwłoki.

Odjęcie Jego ręki jest istotnym elementem historii uczniów, którzy byli w drodze do Emaus. Obrazuje ono koniec okresu znanego jako czas oczekiwania i kończy się zrozumieniem przedstawionym w poselstwie Wołania o północy. Jednak ilustracja z Emaus miała miejsce po krzyżu, który symbolizuje Wielkie Rozczarowanie, a nie pierwsze rozczarowanie związane ze śmiercią Łazarza.

I oto tego samego dnia dwaj z nich szli do wsi zwanej Emaus, oddalonej od Jerozolimy o około sześćdziesiąt stadiów. I rozmawiali ze sobą o wszystkim, co się wydarzyło. A gdy tak rozmawiali i rozważali, sam Jezus przybliżył się i siedł z nimi. Lecz oczy ich były jakby zasłonięte, tak że Go nie rozpoznali. I rzekł do nich: Cóż to za rozmowy prowadzicie ze sobą w drodze i dlaczego jesteście smutni? Łukasza 24:13-16.

Słowo „eyes” w tym fragmencie oznacza raczej wzrok niż sam narząd oka. Słowo „holden” oznacza siłę. Uczniowie nie byli w stanie zrozumieć wizji krzyża, gdyż Chrystus zakrył ich zdolność dostrzeżenia proroczej wizji krzyża. Ręka Chrystusa jest symbolem Jego siły. Smutek, który Jezus rozpoznał, oznaczał ich wielkie rozczarowanie. Po dalszej dyskusji rozczarowanych uczniów Chrystus zaczął mówić.

Wtedy powiedział do nich: O, nierozumni i nieskorego serca, by uwierzyć we wszystko, co powiedzieli prorocy! Czyż Chrystus nie musiał tego wycierpieć i wejść do swojej chwały? I zaczynając od Mojżesza i wszystkich proroków, wyjaśniał im we wszystkich Pismach to, co odnosiło się do niego. I zbliżyli się do wsi, do której zdążali, a on sprawiał wrażenie, jakby chciał pójść dalej. Lecz nalegali na niego, mówiąc: Zostań z nami, bo zbliża się wieczór i dzień już się nachylił. I wszedł, aby zostać z nimi. Łukasz 24:25-29.

Jezus pouczał uczniów, posługując się „historycystyczną” metodologią interpretacji biblijnej, prowadząc linie prorocze od Mojżesza przez świętą historię, aby wskazać historię krzyża. Jezus wykorzystał linie dawnej historii proroczej, które reprezentują stare ścieżki oraz metodę linia po linii, aby pouczyć rozczarowanych uczniów. Gdy okazał, jakby miał iść dalej bez nich, usilnie nalegali, aby wszedł i zatrzymał się z nimi. Byli w czasie zwłoki, a Chrystus miał zamiar odsunąć swoją rękę z ich oczu. Gdy Jego ręka została odsunięta, czas zwłoki się skończył, a oni, pędząc przez ciemność z powrotem do Jerozolimy, do jedenastu uczniów, symbolizowali szybkość rozprzestrzeniania się poselstwa okrzyku o północy.

I stało się, że gdy z nimi zasiadł do stołu, wziął chleb, pobłogosławił go, połamał i podał im. Wtedy otworzyły się im oczy i poznali go; i zniknął im sprzed oczu. Łukasza 24:31.

Jezus odjął swoją rękę, która powstrzymywała ich zrozumienie proroczego widzenia, i gdy to uczynił, poznali Go. Jezus przyniósł im poselstwo Wołania o północy i przyjęli je podczas posiłku, bo każde poselstwo musi być spożyte. Natychmiast popędzili "jak fala przyprływu przez kraj", aby przekazać to jedenastu uczniom.

I mówili jeden do drugiego: Czy nasze serce nie pałało w nas, gdy rozmawiał z nami w drodze i gdy otwierał nam Pisma? I wstali w tej samej godzinie i wrócili do Jerozolimy, i zastali jedenastu zgromadzonych razem oraz tych, którzy z nimi byli, mówiących: „Pan prawdziwie zmartwychwstał i ukazał się Szymonowi”. A oni opowiedzieli, co się stało w drodze i jak dał

im się poznać przy łamaniu chleba. A gdy o tym rozmawiali, sam Jezus stanął pośród nich i rzekł do nich: „Pokój wam”. Lecz oni zatrwożyli się i przestraszyli, sądząc, że widzą ducha. I rzekł do nich: „Czemu jesteście zatrwożeni i dlaczego rodzą się w waszych sercach wątpliwości? Spójrzcie na moje ręce i nogi, że to ja sam; dotknijcie mnie i zobaczcie, bo duch nie ma ciała ani kości, jak widzicie, że ja mam”. A gdy to powiedział, pokazał im swoje ręce i nogi. A gdy oni jeszcze z radości nie wierzyli i dziwili się, rzekł do nich: „Macie tu coś do jedzenia?” Podali mu kawałek pieczonej ryby i plaster miodu. Wziął to i jadł na ich oczach. I rzekł do nich: „To są te słowa, które mówiłem do was, gdy jeszcze byłem z wami, że musi się wypełnić wszystko, co jest o mnie napisane w Prawie Mojżesza, u proroków i w psalmach”. Wtedy otworzył im umysł, aby rozumieć Pisma. Łukasza 24:32-45.

Podobnie jak uczniom w drodze do Emaus, Jezus przedstawia poselstwo, odwołując się do dawnych świętych historii Biblii, aby wyjaśnić dzieje swojej śmierci i zmartwychwstania, i czyni to, dając im przykład przez jedzenie. Lud Boży musi spożywać to poselstwo. W ich niepewności i smutku Jezus zamyka czas oczekiwania, który trwał od Jego śmierci aż po Jego zmartwychwstanie, wniebowstąpienie i powrót, otwierając ich umysły na poselstwo obecnej prawdy, oparte na świętych historiach przeszłości, zestawionych ze sobą linia za linią.

Dlatego dwaj uczniowie w drodze do Emaus (reprezentujący drugiego anioła, który zostaje połączony i wzmocniony poselstwem Wołania o Północy) utożsamiają czas zwłoki, który nastąpił po ukrzyżowaniu, z czasem zwłoki, który poprzedził Wołanie o Północy. Rozczarowanie uczniów zatem reprezentuje pierwsze rozczarowanie w proroczej linii, a nie wielkie rozczarowanie.

Historia z Emaus zostaje następnie powtórzona z rozczarowanymi jedenastoma uczniami. Jezus dołącza do nich, poucza ich o wypełnieniu słowa prorockiego poprzez metodologię 'historycyzmu', a następnie, podczas posiłku, otwiera im umysły. Początek opowieści wskazuje na jej koniec. Jezus następnie przedstawia trzecie świadectwo temu, że rozczarowanie związane z krzyżem można proroczo odnieść do pierwszego rozczarowania. Dostarcza trzeciego świadectwa co do struktury historii, mówiąc im, by pozostali w Jerozolimie, aż otrzymają moc z wysoka.

I rzekł do nich: Tak jest napisane: tak należało, aby Chrystus cierpiał i trzeciego dnia powstał z martwych; i aby w jego imię było głoszone nawrócenie i odpuszczenie grzechów wszystkim narodom, począwszy od Jerozolimy. Wy jesteście świadkami tego. A oto Ja zsyłam na was obietnicę mego Ojca; wy zaś pozostaniecie w mieście, w Jerozolimie, aż zostaniecie przyobleczeni mocą z wysoka. I wyprowadził ich aż do Betanii, i podniósłszy ręce, błogosławił ich. A gdy ich błogosławił, oddalił się od nich i został uniesiony do nieba. Oni zaś oddali mu pokłon i z wielką radością wrócili do Jerozolimy; i nieustannie przebywali w świątyni, wielbiąc i błogosławiąc Boga. Amen. Łukasz 24:46–53.

Obraz uczniów na drodze do Emaus wskazuje na czas oczekiwania, który zaczął się wraz z Jego śmiercią i trwał aż do Jego zmartwychwstania i wniebowstąpienia do Ojca. Czas oczekiwania zakończył się dla uczniów z Emaus, gdy przesłanie o wydarzeniach krzyża zostało ugruntowane poprzez metodologię łączenia linii dawnych świętych historii, linia po linii. Następnie uczniowie nieśli to przesłanie tak szybko, jak tylko mogli. Potem Jezus spotyka się z jedenastoma uczniami; znów wspomina się o spożyciu posiłku, linia po linii służy do potwierdzenia przesłania i, podobnie

jak wobec uczniów z Emaus, otwiera im umysły i odchodzi. Lecz nie wcześniej, niż wskaże historię oczekiwania w Jerozolimie aż do zakończenia tego czasu wraz z zesłaniem Ducha Świętego w dniu Pięćdziesiątnicy.

Kiedy Jezus polecił swoim uczniom, aby pozostali w Jerozolimie, był to koniec opowieści o drodze do Emaus. Początek opowieści przedstawiał rozczarowanie, po którym nastąpił czas oczekiwania, a następnie objawienie prawdy przedstawiające przesłanie Wołania o północy. To objawienie prawdy dokonało się, gdy Chrystus odjął swoją rękę, która "zasłaniała" oczy uczniów. To jest początek opowieści, a środek opowieści powtarza się w tej samej historii, gdy Chrystus usunął rozczarowanie u jedenastu uczniów, objawiając się im i otwierając im zrozumienie Jego Słowa. Następnie pojawia się ostatecznie świadectwo identycznej struktury proroczej, która zaczyna się od pierwszego rozczarowania, a nie od wielkiego rozczarowania.

Okres od Emaus do Pięćdziesiątnicy ukazuje trzy świadectwa dotyczące pierwszego rozczarowania, czasu zwlekania i wołania o północy, jednak rzeczywiste rozczarowanie, które stanowi kamień milowy na początku każdego z tych trzech świadectw, było w istocie drugim rozczarowaniem, a nie pierwszym. Uświadomienie sobie, że kamień milowy, jakim jest Wielkie Rozczarowanie w historii ruchu millerowskiego, służy do zilustrowania pierwszego rozczarowania w historii ruchu millerowskiego, jest kluczowe dla zrozumienia narracji opisaną w czterech rozdziałach Ewangelii Jana, rozgrywających się między posiłkiem podczas Ostatniej Wieczery a aresztowaniem o północy w ogrodzie Getsemani. Warto zauważyć, że gdy Jezus ukazał się jedenastu uczniom i jadł z nimi, zapytał: "Dlaczego jesteście zatrwożeni? I dlaczego myśli powstają w waszych sercach?"

Zaraz po tym, jak spożył Ostatnią Wieczерę, fragment w Ewangelii Jana, który zamierzamy rozważyć, rozpoczyna się słowami Chrystusa skierowanymi do nich: "Niech się nie trwoży serce wasze." W ciągu pięciu dni zapomnieli o tym właśnie poleceniu. Rozdziały od czternastego do siedemnastego Ewangelii Jana przedstawiają pierwsze rozczarowanie z dnia 18 lipca 2020 roku, które wprowadza czas zwłoki, prowadzący do Objawienia Jezusa Chrystusa, odpięczętowanego tuż przed zamknięciem czasu łaski, i przedstawiają poselstwo wołania o północy. To poselstwo wprowadza okres, który został typologicznie przedstawiony przez ruch siódmego miesiąca, a także przez bieg uczniów z Emaus do Jerozolimy w środku nocy. Tę historię przedstawiają trzy hebrajskie litery, którymi Chrystus posłużył się, aby przedstawić siebie jako "Prawdę".

To właśnie w narracji tych czterech rozdziałów Ewangelii Jana znajdujemy nie tylko dzieło Ducha Świętego ukazane jako odpowiadające tym samym krokom tegoż słowa, lecz także najlepsze dowody na poparcie wysuwanych obecnie twierdzeń, że ostateczne wypełnienie poselstwa „Wołania o północy” jest teraz stopniowo przedstawiane podczas zjazdu namiotowego w Exeter w dniach od 12 do 17 sierpnia. Gdy poselstwo zostanie wreszcie rozpoznane przez oczekujących świętych, świat zostanie pogrążony w kryzysie ustawy niedzielnej, gdyż owi posłańcy poniosą do umierającego świata ostateczne ostrzegawcze poselstwo „ostatnich dni”.